

# DRWECA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drweca“ wychodzi 3 razy tygodniowo we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,50 zł z doręczeniem 1,85 zł miesięcznie. Kwartalnie wynosi 4,50 zł z doręczeniem 5,05 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-linowej 15 gr, na stronie 3-linowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłusto) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Druk i wydawnictwo „Drweca“ Sp. z o. p. w Nowemiście.

Adres telegr.: „Drweca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok X

Nowemiasto-Pomorze, Sobota, dnia 4 października 1930

Nr. 116

## Jeszcze czas się upamiętać!

A więc skończyło się — niestety — tak, jak przewidywaliśmy i czego obawialiśmy się. Zabiegł sanacji o utworzenie jednolitego frontu antyniemieckiego do wyborów na Pomorzu — zakończył się zupełnym fiaskiem. Powiadamy — niestety — gdy sama idea i myśl takiego wspólnego frontu jest czemś nad wyraz wzniosłym, pożytecznym i nader pożądanym. I ktoś, kochając swą bliższą Ojczyznę, Pomorze, nie czułby się nad wyraz szczęśliwym, widząc w zgodnym szeregu maszerujących wszystkich swych rodaków do urny wyborczej, frontem, skierowanym przeciw Niemcom, naszym odwiecznym wrogom, którzy nas chcą pozbawić tego, co najcenniejszym jest w pośród wszystkich dóbr doczesnych, t.j. wolności i wszystkich owoców zwycięstwa wojny światowej. Taki koniec całej tej akcji był jednak z góry do przewidzenia. Jeżeli myślała upadła, to nie dlatego, że była zła — raczej — jak już zaznaczyliśmy — była ona wprost wspaniała, — tylko dlatego, że znalazła się w nieodpowiednich, a przede wszystkim nieszczerych rękach. Skoro z nią wystąpiła sanacja, można ją było zgóry uważać za przegraną. Jeżeli inicjatorzy naprawdę ludził się innym rezultatem, to albo kłopoty są poinformowani o nastrojach pomorskiej ludności albo kłopoty są politykami. Sanacja w społeczeństwie pomorskim nie ma zaufania, nie ma oparcia, nie ma kredytu. Nie wchodzić w to, dlaczego tak jest, tylko konstatujemy fakt. To też zabieg jej o stworzenie takiego wspólnego frontu od razu spotkać się musiał z wielką nieufnością, nieprzychylnością, ze sprzeciwem. Takim to, pytano ogólnie, sanacja naraz zaplanowała ferworem antyniemieckim? Przecież to nie zawsze tak było? Kiedyśmy np. przerażeniem i oburzeniem drżeli na skutek układu likwidacyjnego, zawartego z Niemcami, który 70 tys. kolonistów pozostawił na ich osadach, — na Pomorzu i Poznaniu. To sanatorzy za to nasze stanowisko na nas się oburzali. A i całe ich dawniejsze postępowanie wobec Niemców w rażącej stopni sprzeczności do ich obecnej wobec nich czupurności.

Ludność pomorska od razu zrozumiała tę zmianę u nich w ten sposób, że poza tem hasłem jednolitego frontu antyniemieckiego kryje się zgoda co innego. A mianowicie, że sanacja woła naprawdę: Bij Niemców, a nie tyle jej chodzi o Niemców, jak o zdobycie dla siebie w ten sposób mandatów na Pomorzu, których w inny sposób by zdobyć nie zdołała. I stąd to jej hasło od razu spotkało się z niedowierzaniem i niezyczliwością.

Wprawdzie „Dzień Pomorski“ łamy całe zapomniał opisać powszechnego zapalu, jaki jego pomysł wzbudził w umysłach i sercach ludności pomorskiej, całymi gromadami rezolucyj, uchwalanych przez rozmaite organizacje, zapelniał swą gazetę, ale ludność pomorska pamięta dobrze, że tak samo było i przed 2 i pół roku z ową Kat. Ują Gospodar. Też wielka wrzawa, wielki rozgłos, wielkie triumfy, a potem z wielkiej burzy ach, jak mały, a przytem jak przykry deszcz! Tak i tym razem. Na decydującej konferencji przywódcy wszystkich partij politycznych, mających znaczenie na Pomorzu, oprócz sanacji, oświadczyli się przeciw jednemu frontowi na Pomorzu. I stanęło na tem, że za antyniemieckim frontem pom. pozostała akuratnie sama jedna sanacja. Należy nad tem ubolewać, ale kto zna tutejsze nastroje i usposobienie ludności pomorskiej względem sanacji, musiał być zgóry przygotowany na taki rezultat. Jak teraz wobec niego postąpił sanacja? Gdyby się kierowała rozsądkiem i względami na dobro Pomorza, to pogodziłaby się z faktem dokonany i zrezygnowałaby z dalszych w tym kierunku zabiegów. Tem najlepiej przysłużyłaby się sprawie pomorskiej. Bo między partjami antysanacyjnymi, jak Stron. Narod. NPR i Piastem wielkich tarć nie będzie.

Pójdą one, choć nie w jednym szyku, to obok siebie, prawie że w zupełnym spokoju i zgodzie. Jeżeli przyjdzie do walki i to zaciekłej i zacieklej — to jedynie między temi partjami, a sanacją — tem-

bardziej teraz, po zaaszczotowaniu przywódców tych partij i to obojętnie, czy sanacja pójdzie pod wyraźnym swym sztandarem, czy też pod firmą „jednolitego“ frontu. I na tej walce poniesie ogromną szkodę cała sprawa pomorska, a odniesie korzyści Niemcy, jak to było przed 2 i pół roku. W ręku sanacji leży tedy, czy chętnie wybory odbędą się w atmosferze względnej zgody i spokoju, czy też wśród strasznej burzy i silnych wstrząsów. Niestety, obawiamy się, że sanacja zanadto uwzględniła się przy swoim i że wszystkie jej dotychczasowe smutne doświadczenia pójdą i tem razem w las i że brnąć będą dalej. Już przewidujemy, co nastąpi dalej. Sanacja ludzić się będzie jeszcze tem, że za przywódcami partij nie stoi lud, że ponad ich uchwałami i stanowiskiem pójdzie w masę i zrobi swoje.

Przy takim postawieniu sprawy sanacja stanie się jeszcze o jeden zawód, o jedno gorzkie doświadczenie bogatszą. Przez przeszło 4 lata bowiem lud pomorski tak gruntownie i tak dokładnie poznał ją, że za nią nie pójdzie. Nie pomogą tu ani namowy ani groźby ani żadne inne sztuczki lub sposoby. Jednak, co z tego wszystkiego wyniknie, to dużo gorzkość, dużo roznamienienia, jadu, nienawiści, no i dużo straty na czasie i pieniądzu — co chyba wobec groźby od zewnątrz pożądanem nie jest. To piszemy nie jako partyjny i zwolennicy jakiegokolwiek obozu — lecz jedynie i wyłącznie znając nastroje ludn. pom., a zwłaszcza mając na względzie dobro Pomorza, a z niemi razem i całej Ojczyzny.

## Krzycz na Niemca, bij Polaka!

Pod tym nagłówkiem pisze „Słowo Pomorskie“, co następuje:

„Niedzielny zjazd „strzelców“ w Toruniu był nadzwyczaj pouczający. Miał on być zakończeniem tygodnia przeciwniemieckiego“. Wygłaszano wielkie przemówienia, uchwalano ostre rezolucje, śpiewano

## Starosta jako komisarz wybor. agitatorom.

Nadużył nazwiska ks. prob. Kupczyńskiego.

Gnień. We wtorek, dnia 30 września, odbyło się tu na życzenie komisarza wyborczego, starosty Stachowskiego ze Tczewa, zebranie przewodniczących i sekretarzy komisij wyborczych oraz wójtów i sołtysów. Na zebraniu przemawiał, jako komisarz wyborczy, p. starosta Stachowski. Po rozmaitych wskazówkach, które wszyscy doskonale już przedtem znali i po urzędowym zakończeniu zebrania p. starosta Stachowski nawoływał do wspólnej listy, na której mają stanąć: m. in. Janta-Polczyński, ks. Kupczyński, proboszcz z Tczewa i inni. P. starosta zaatakował również red. „Pielgrzyma“, p. Matłosa, zarzucając mu, iż pochodzi z Małopolski „z ciepłych stron“. Podobno p. star. Stachowski pochodził aż z Krymu, z „gorących stron“, które do Polski nie należą. Jako komisarz wyborczy postępuje wbrew rozporządzeniu, wydanemu ostatnio przez p. Prezydenta o czystości wyborów. Komisarz wyborczy powinien być bezstronnym, a nie agitatorom jednej partji.

Po porozumieniu się telefonicznem z ks. prob. Kupczyńskim, w jego imieniu „Pielgrzym“ oświadcza, iż p. starosta nadużył jego nazwiska, do tego nieupoważniony, a nawet wbrew wyraźnemu oświadczeniu ks. prob. Kupczyńskiego.

## Korfanty zostanie nadal w więzieniu.

Warszawa, 1. 10. Sąd Okręgowy odrzucił skargę posła Korfantego przeciwko stosowaniu względem niego aresztu prewencyjnego.

Urząd prokuratorski doręczył wczoraj obrońcom nową serję pełnomocnictw, nadesłanych przez uwłózonych w Brześciu. Pełnomocnictwa nadesłali pp. Witos, Kiernik Bagiński, Prager, Putek, Cilikosz, Mastek i Dubois.

## Bank Polski przystąpił do Banku Reparatywnego.

Warszawa. W najbliższym czasie ukaże się kilka dekretów natury gospodarczej podpisanych przez

bojowe pleśni — wszystko „przeciw Niemcom“.

Nastrojen wojennie „rycerze strzeleccy“ wyglądali groźnie. Przed konsulem niemieckim pokrzykiwali... I na tem się skończyło. Ani jednemu Niemcowi włos nie spadł z głowy, ani jeden nie stał się ofiarą „bojowej“ gotowości groźących im „strzelców“. I dobrze się stało, że nie było żadnych wypadków zaczepiania Niemców na ulicach miasta Torunia. Naprężenie strzelecko-niemieckie miało bez groźniejszych następstw.

Inaczej było, gdy pod rękę nawinęli się „strzelcom“ miejscowi Polacy, którzy mieli wygląd przyzwolonych narodowców. Tych poddawano rewizjom, oględzinom i nieprzeszonej inwigilacji. Na nich próbowano ostrości szabel (ul. Mostowa) i krzepkości nóg „strzeleckich“. Przez całą noc z soboty na niedzielę włóczyły się bandy (przeważnie pijane), które nie zważały wcale na policję, lecz same zdawały się pełnić służbę porządkową... w mieście.

„Ręce do góry“ — rozlegał się od czasu do czasu krzyk. I przystępował „strzelec“ do Polaków, idących pojedynczo lub drobnymi grupkami, ażeby im odebrać broń. Nie wszyscy — oczywiście — byli posłuszni tym wezwanom. Rozwściekieni „rycerze“ skopali jednego młodzieńca w brzuch, zostawiając go na ulicy, a ludziom, przypatrującym się z okna na te „bohaterskie czyny“, grozili rewolwerami.

Krewkość strzelecka nie wyładowała się w takich rozmiarach, jak sobie może obliczowali. Zdecydowana odporność obywateli toruńskich podziałała na „rycerzy“ ochładzająco. Wydarzenia te jednak, chociaż niezbyt liczne, są doskonałym przykładem obłudy sanacyjnej. „Strzelcy“ mobilizowali się rzekomo przeciw Niemcom, urządzali uroczystości przeciw Niemcom, wygłaszali mowy przeciw Niemcom, — lecz rozbijając chcieli Polaków, bić pragnęli Polaków i Polaków tylko zaczepiali.

Ta rozbieżność słów i czynów jest nadzwyczaj pouczająca. Postępowaniu „strzelców“ przyswleca jakby zasada: Krzycz na Niemca, bij Polaka!

p. Prezydenta Rzplitej. Zapewne też za pomocą dekretu zostanie zmieniony w kilku punktach statut Banku Polskiego. Zmiana statutu Banku Polskiego umożliwi polskiej instytucji emisyjnej przystąpienia do Banku Wypłat Międzynarodowych.

## Nowy Wojewoda lubelski objął urządowanie.

Lublin, 2. 10. W dniu wczorajszym o godz. 13 przybył do Lublina pociągiem z Warszawy nowy wojewoda lubelski, pułk. Bolesław Świdziński.

## Hakata gdańska przeciwko Gdyni.

Gdynia, 30.9. Dziś przed południem tutejsze urzędy otrzymały wiele alarmujących depeesz telefonicznych z Gdańska, donoszących o zapadnięciu się mostu i falochronu w porcie gdynińskim. Pogłoska ta, jak stwierdzono, rozszerzana była nie tylko wśród społeczeństwa gdańskiego, ale i między przedstawicielami towarzystw żeglownych i malkerskich.

Tutejsze sfery miarodajne dopatrują się w tem nowej metody szkolenia Gdyni przez czynniki hakatystyczne Gdańska.

## Niemiec z Lomborga przyznaje prawa Polski do Pomorza.

Gdańsk. Organ nacjonalistyczny „Danziger Allgemeine Zeitung“ podaje wiadomość, że na wiecu w Rozłaznie (Pomorze niemieckie) członek partij socjalno-demokratycznej, Laga z Lomborga, oświadczył w swym referacie m. in., że niema się co dziwić, że Polacy żądają Pomorza niemieckiego aż po Odrę, albowiem ziemia ta należała do Polski. Tak samo Szwecja, ma prawo do pewnej części Pomorza niemieckiego, Francja do Alzacji i Lotaryngji oraz Anglii do Helgolandu. Mówca rozumie, że kraje te chcą odzyskać z powrotem swój poprzedni stan posiadania.

Laga jest radnym miejskim Lomborga oraz członkiem sejmiku powiatowego. Pismo nacjonalistyczne nazywa postępowanie jego zdradą stanu i żąda usunięcia go z powyższych stanowisk.

## Wybory do Senatu.

Okręgowa Komisja Wyborcza na Województwo Pomorskie ogłasza niniejszem na zasadzie art. 1 ord. wyb. do Senatu i art. 31 ord. wyb. do Sejmu, że dn. 23 listopada 1930 r. będą przeprowadzone wybory do Senatu.

Głosowanie rozpocznie się o godz. 9-tej rano i trwać będzie bez przerwy do godz. 9-tej wiecz. (art. 72 ord. wyb.).

Województwo Pomorskie wybierze trzech senatorów.

Kandydatury senatorów winny być zgłaszane pisemnie na ręce przewodniczącego Okręgowej Komisji Wyborczej w Toruniu nie później, jak do dnia 17 października 1930 r.

Zgłoszenie winno być podpisane łącznie lub na oddzielnych deklaracjach najmulej przez 50 wyborców, zamieszkających w okręgu wyborczym (art. 45 ord. wyb.).

Zgłaszający okręgową listę kandydatów powinni jednocześnie w piśmie oświadczenia wskazać swego pełnomocnika i jego zastępcę (art. 47 ord. wyb.).

Pełnomocnik listy kandydatów może złożyć na ręce przewodniczącego Okręgowej Komisji Wyborczej najpóźniej 25 października 1930 roku na piśmie oświadczenie, że listę swoją przylacza do oznaczonej w oświadczeniu państwowej listy kandydatów (art. 9 ord. wyb. do Senatu).

Okręgową Komisję Wyborczą na Województwo Pomorskie stanowią:

Przewodniczący:

Władysław Chodecki, prezes Sądu Okręgowego

Członkowie:

Mikołaj Zakrzewski, nac. Wydz. Urzęd. Wojew. Pom. Toruń.  
Edward Stefanowicz, radny, przem. w Toruniu, Batorego 9 11.  
Marjan Musiał, urzędnik prywat. w Toruniu, Sobieskiego 19.  
Bernard Śmiełczyński, rolnik w Lubiczu pow. Toruń.  
Michał Nowicki, zegarmistrz w Chełmży.

Zastępca przewodniczącego:

Włodzisław Głaziński, sędzia Sądu Okręgowego:

Zastępcy członków:

Stanisław Dąbrowski, radca Woj. w Urzędzie Woj. Pom.  
Bronisław Dybowski, malarz w Toruniu, Podgórna 1c.  
Jan Boniewicz, kasażkowy w Toruniu, Mickiewicza 16.  
Zdzisław Buczkowski, ziemianin w Tyliczach, pow. Toruń.  
Feliks Dwojackski, rolnik w Lubiance, pow. Toruń.

Lokal Okręgowej Komisji Wyborczej mieści się przy ulicy Chełmińskiej 16 parter w Toruniu.

Toruń, dnia 13 września 1930 r.

Przewodniczący Okręgowej Komisji Wyborczej  
(—) Władysław Chodecki.

## „Miesiąc propagandowy Pomorza”.

Skutkiem wyborów sejmowych zapowiedziany na miesiąc październik rb. „Miesiąc propagandowy Pomorza”, organizowany przez Związek Obrony Kresów Zachodnich, został odroczony i odbędzie się na terenie całej Rzplitej Polskiej w czasie od 16 listopada do 16 grudnia rb.

Celem „Miesiąca Propagandy Pomorza” jest pogłębienie w najszerszych kołach społeczeństwa polskiego znajomości i zainteresowania się Pomorzem oraz wzmocnienie czujności na niebezpieczeństwo niemieckie. Dla spełnienia tego zadania Związek Obrony Kresów Zachodnich przygotowuje niezwykle obfite i dobrze opracowany materiał propagandowy, a mianowicie: 100.000 broszur o Pomorzu, film o Pomorzu, 80 przezroczy w 2 serjach, ilustrujących przeszłość i obecny stan Pomorza, przezrocza filmowe, pocztówki, nalepki, plakaty, odezwy i t. p.

Ukoronowaniem akcji propagandowej będzie zbiórka na hydroplany wojenne i prace narodowe na Pomorzu, która zgodnie z zezwoleniem Min. Spr. Wewnętrznych z dnia 12 bm. I. A. P. 2786 odbędzie się na terenie całej Rzeczypospolitej Polskiej w czasie od 30 listopada do 8 grudnia rb.

## W Niemczech nie wolno mówić po polsku.

Pastor na czele bojówki rozbił polski wiec przedwyborczy.

„Głos Pogranicza” donosi: Dn. 10 września rb. miał się odbyć polski wiec wyborczy w Niezabyszewie (pow. bytomski). Gdy ks. dr. Domański w towarzystwie działaczy miejscowych przybył na salę — znajdowało się już w niej około 100 Niemców, jak się później okazało — hackenkrenzlerów. Był on pod wodzą, jak stwierdzono, pastora ewangelickiego Beckera z Tuchomia. Pastor oświadczył ks. dr. Domańskiemu i organizatorom zebrania, że rozbił je, o ile mówcy nie będą przemawiać po niemiecku. Obecnych dwóch żandarmów również początkowo żądało przemówień w języku niemieckim, dopiero po energicznem przemówieniu zmieniło zdanie. Ksiądz dr. Domański oświadczył stanowczo, że nie przyjechał na wiec po to, aby przemawiać po niemiecku i żąda możliwość przemawiania po polsku. Landjęrzy oświadczyli, że nie mogą zagwarantować, że zebranie odbędzie się w spokoju, a pomocy nie chcieli sprowadzać, tłumacząc to spóźnioną porą. Pomiędzy ks. dr. Domańskim a pastorem Beckerem wywiązała się wymiana zdań, w której ks. Domański zwrócił uwagę, że obywatelom niemieckim

rodowoci polskiej konstytucja niemiecka gwarantuje równouprawnienie i rozbił je zebrań narażają się na karę. Hackenkrenzlerzy odpowiedzieli, że wiedzą o tem, jednak nie pozwolą na przemówienia polskie. Widocznie pewni są swej bezkarności u sędziów niemieckich. Na sali rozległy się okrzyki „Raus nach Polen” i t. d. Tymczasem po rozmowie z landjęgrami (co jest bardzo charakterystyczne) gospodyni lokalu oświadczyła, że nie pozwala na odbycie zebrania. Tak więc banda hitlerowców rozbiła polskie zebranie.

Nie koniec jednak na tem. Na powracających do domu mieszkańców sąsiedniej wsi Plotów bojówka niemiecka napadła, obrzucając mężczyzn i kobiety kamieniami. Wywiązała się w ciemnościach poprostu pogrom, w rezultacie którego zostały 4 osoby ranne, z tych 2 ciężko. Pastor Becker został podobno w ciemnościach dotkliwie pobity i poraniony przez własnych podkomendnych. Oczywiście żandarmów na miejscu awantury nie było i zjawili się dopiero wówczas, gdy nikogo nie było.

## Wypożyczalnia przezroczy T. C. L.

Oświatowcy postępują się podczas wykładów środkami, wskazanymi nam przez naukę o duszy ludzkiej, psychologię i Nauka ta twierdzi, że przez zmysły docieramy do umysłu. Na podstawie własnej obserwacji i za pomocą żywego słowa poznajemy przedmioty i zjawiska. To właśnie poznawanie świata zewnętrznego, będące zarazem i nauką o nim, odbywa się w większej części za pomocą wzroku. Przedstawiając słuchaczowi obrazowo to wszystko, o czem mówię i o czem usiłuję go logicznie przekonać, działam na jego wyobraźnię nadzwyczaj korzystnie i łatwiej cel osiągam. Wszelkie systemy i metody nauczania dają do tego, aby dać słuchaczowi jak najwięcej konkretnych, to jest przedmiotów samych lub ich obrazów. Taką wymarzoną pomocą naukową są obrazy świetlne, zapomocą przezroczy rzucane na ekran. W przepelnionej często sali są one swą wielkością dla wszystkich widoczne i stanowią ożywiający element odczytu.

Wypożyczalnia przezroczy Sekretarjatu Tow. Czyt. Ludowych poleca Komitetem T. C. L., PP. nauczycielem i stowarzyszeniem, pracującym na niwie oświatowej, swój dział przezroczy, obficie zaopatrzony w materiał wliczonościowy z dziedzin: religji, historii, literatury, sztuki, geografji, techniki, sportu, higieny i bajek. Przezroczałta mieści się w Sekretarjacie T. C. L. w Grudziądzu, przy ul. Lipowej 23.

Katalogi wysyłamy na żądanie. Wysyłki uskuteczniamy także na prowincję.

## W łodzi żaglowej przepłynął Atlantyk profesor hiszpański z żoną i córką.

Belin. Pewien w Ameryce osiadły profesor hiszpański, przepłynął wraz z żoną i 12-letnią córką ocean Atlantycki w łodzi żaglowej.

Podróżni wyruszyli przed 59 dniami z Bostonu, a obecnie przybyli szczęśliwie do Mellil w hiszpańskim Maroku.

— 160 —

## Św. Franciszek z Asyżu (4 października)

nazwany „biedaczek z Asyżu”. Żył przed 700 laty. Założył zakon męsko-żeński i III zakon.

Wpływ św. Franciszka na ludzkość był ogromny. Św. Franciszek swoim życiem pokutniczym zreformował cały świat chrześcijański, który się prawie cały zmaterjalizował.

Żłóbek — Krzyż — i Przenajśw. Sakrament doznały pogłębienia i rozszerzenia.

W Greccio, w Umbrji, postawił św. Franciszek pierwszy żłóbek. Krzyż z pasyjką, z cierpiącym obnażonym Jezusem, dopiero zaprowadzony został przez św. Franciszka. Droga Krzyżowa zaprowadzona dopiero przez św. Franciszka. Cyborjum i tabernakel w tej formie, jak są teraz, wprowadził św. Franciszek. Nabożeństwo do Trójcy Przenajśw. ożywił w znacznej mierze św. Franciszek.

Umarł, mając lata 45, ale o nim można powiedzieć, że był bogatszy w zasługi, niż w dni życia.

Odał się zupełnie Chrystusowi. Chrystus moje wszystko, mawiał, to też P. Jezus za życia wynagrodził go stygmatyzacją, to znaczy, wybił na jego ciele swoje rany.

Był tylko diakonem, nie chciał się święcić na kapłana, bo lękał się tej wielkiej odpowiedzialności, którą ma kapłan przed Bogiem.

„Gdybym spotkał kapłana i anioła, ukląkłbym naprzód przed kapłanem, bo moc jego większa, mawiał”.

## Kościół milionerów w Nowym Jorku.

Na dzień 5 października zapowiedziane zostało w Nowym Jorku uroczyste poświęcenie i otwarcie nowego kościoła, który ze względu na ogromny koszt wykonania i oryginalną architekturę współczesną nazwany został „Kościółem Milionerów”. Kościół ten, jeden z największych w Nowym Jorku, budowany był przez szereg lat przez wielu znanych architektów i kosztował przeszło 4 miliony dolarów.

Wśród wielu osobliwości, jakie zobaczyć będzie można w nowoczesnej świątyni, interesującym szczegółem jest fakt umieszczenia w nim obok statui Chrystusa i Apostołów, również 40 najwybitniejszych uczonych, filozofów i przywódców religijnych świata, jako dobroczyńców ludzkości. Posągi te, wykonane przez znanych rzeźbiarzy, ozdabiać będą ten jedyny w swoim rodzaju kościół.

Najwięcej komentarzy i to nieprzychylnych ze strony liczących rzesz wiernych, wywołało umieszczenie w kościele posągu Einsteina, słynnego uczonego i twórcy teorii względności. — Fakt, że Einstein jeszcze żyje i że Kościół nie podkreślał nigdy jeszcze jego specjalnych zasług dla celów religijnych, spowodował niezadowolone szerokie mas z projektu fundatorów nowego kościoła, co jest szeroko dyskutowane wśród ludności i duchowieństwa nowojorskiego.

# NASZ PRZYJACIEL

Dodatek do „Drwicy”.

Rok III. Nowemiasto, dnia 4 października 1930 Nr. 40

Na niedzielę XVII. po Świątkach.

## EWANGELJA,

napisana u św. Mateusza, w rozdz. XXII w. 34—46

W on czas przyszedł do Jezusa faryzeusz i zapytał Go jeden z nich, zakonny doktor, kusząc Go: Nauczycielu, które jest wielkie przykazanie w Zakonie? Rzekł mu Jezus: Będziesz miłował Pana Boga twego ze wszystkiego serca twego i ze wszystkiej duszy twojej. Toć jest największe i najpierwsze przykazanie. A wtóre podobne jest temu: Będziesz miłował bliźniego twego, jak samego siebie. Na tem dwojgu przykazaniach wszystek Zakon zawisł i prorocy. A gdy się faryzeuszowie zebrali, spytał ich Jezus, mówiąc: Co się wam zda o Chrystusie, czyj jest to Syn? Rzekł im: Dawidów. Rzekł im: Jakoż tedy Dawid w duchu zowie Go Panem, mówiąc: Rzekł Pan Panu memu, śladź po prawicy Mojej, aś położy nieprzyjacielu Twoje podnóżkiem nóg Twoich. Jeśli tedy Dawid zowie Go Panem, jakoż jest Synem jego? A żaden nie mógł Mu odpowiedzieć słowem ani śmiał żaden od onego dnia więcej Go pytać.

## O miłości Boga i bliźniego.

Gdy Pan Jezus Saduceuszom, niewierzącym w zmartwychwstanie ciał, odpowiedział swoją ku zdumieniu słuchającej rzeszy zamknął usta, przystąpił Doń uczony wyznawca Faryzeuszów, aby, pytając, kusić Go.

„Nauczycielu — zagadnął — które jest wielkie przykazanie w zakonie?” Pytał, ponieważ Faryzeusze nie zdawali sobie sprawy, które jest najważniejsze przykazanie w zakonie, a powtóre, pragnął zlenawidzonego Nauczyciela, w razie niestosownej odpowiedzi, wyszydzić i zalesłać wobec ludu, a może zaskarżyć przed władzą.

Z całą powagą i boskiem namaszczeniem rzekł mu Jezus: „Będziesz miłował Pana Boga twego ze wszystkiego serca twego i ze wszystkiej duszy twojej i ze wszystkiej myśli twojej. Toć jest największe i pierwsze przykazanie”. A wtóre podobne jest temu: Będziesz miłował bliźniego twego, jak samego siebie.

## Z ROSJI.

### Przeróżający wzrost liczby obłąkanych w Rosji.

Rada komisarzy ludowych republiki rosyjskiej wyasygnowała 10 milionów rubli na rozszerzenie szpitali psychiatrycznych o 2500 łóżek w ciągu rb. Ilość obłąkanych w Rosji wzrasta tak przerażająco, że właściwe władze umieszczają w szpitalach tylko furjatów wobec przepelnienia szpitali, a łagodnie obłąkani i melancholicy pozostawiani są opiece domowej.

Jest to następstwo przerażających warunków życia, panujących w Sowdepji oraz szerzącej się gwałtownie kily.

### Nowe ograniczenie spożycia mięsa w Moskwie.

Moskwa. Począwszy od dnia 19 b. m. mięso ma być wydawane w Moskwie tylko robotnikom i dzieciom na podstawie kuponu. Wydawanie mięsa odbywać się będzie w sklepach rozdzielczych o zamkniętym charakterze.

### Kartki na wodę w Bolszewji.

W mieście rosyjskiem Noworosyjsku tamtejszy bolszewicki zarząd miasta wydał nakaz wydawania wody na kartki. Każda rodzina na podstawie kartek otrzyma ćwierć wiadra wody na dzień. Powodem tego dziwnego zarządzenia jest zepsucie się wodociągów w Noworosyjsku. Wodociąg ten został w roku ubiegłym dopiero zbudowany ogromnym nakładem środków pieniężnych.

### „Arcybiskup“ marjawicki Kowalski propaguje wielożeństwo.

W szeregu ostatnich numerów organu marjawickiego znajdujemy artykuł pła „arcybiskupa“ Kowalskiego, dowodzącego, iż związki małżeńskie, zawierane według obecnie regulujących je praw państwowych i kościelnych, nie odpowiadają swemu zadaniu i wiele szkody przynoszą dla społeczeństwa. Według Kowalskiego idealnym związkiem małżeńskim jest... poligamia czyli wielożeństwo (!)

Drugą plegą — pisze Kowalski — za którą cheruje dzisiejsze społeczeństwo ludzkie, to istniejące zakazy kościelne i państwowe zapobiegania potomstwu oraz różne ograniczenia swobody w pożyciu małżeńskim.

Niewątpliwie powyższe teorie Kowalskiego stoja w ścisłym związku z działalnością jego, za którą został skazany przez wszystkie instancje sądowe na kilka lat więzienia. Dowodzi to również, jak daleko w swoim czynizmie posunął się Kowalski, głowa Marjawitów.

### Wywóz węgla przez port gdyński w sierpniu.

Według prowizorycznych obliczeń wywóz węgla przez port gdyński w sierpniu r. b. wyniósł ogółem 251.741 tonn wobec 273.092 t., wywiezionych w lipcu rb. Węgla bunkrowego przeładowano w porcie gdyńskim w sierpniu r. b. 13.825 tonn, podczas gdy w lipcu rb. 14.360 tonn.

Węgiel eksportowy przeznaczony był do następujących krajów: do Szwecji 135.111 tonn, do Norwegji — 41.187 tonn, do Danji — 28.250 t., do Finlandji — 16.881 tonn, do Łotwy — 11.782 tonn, do Niemiec — 6452 tonn, do Holandji 6.411 tonn i do Francji — 5667 tonn.

### Odkrycie oryginału obrazu Rembrandta w Warszawie.

W czasie odnawiania kościoła WW. Świętych w Warszawie znaleziono na strychu stary obraz. Malowidło było całkowicie pokryte korzem. Jednakże już po powierzchownym oczyszczeniu powstało przypuszczenie, że obraz musi być dziełem znakomitego pędzla. I rzeczywiście po starannem oczyszczeniu malowidła znaleziono na niem podpis Rembrandta, a prof. Rutkowski po szczegółowem zbadaniu dzieła sztuki orzekł, że jest to faktycznie oryginał tego słynnego malarza.

Piętno, przedstawiające błogosławieństwo Jakóba na patriarchę Izraela, jest własnością parafji WW. Świętych i w przybliżeniu przedstawia wartość około 800 tys. zł.

### Pięć lat trzymał zwłoki żony w mieszkaniu.

Włoski lekarz Mancini, mieszkający w Düsseldorfie, w Niemczech, po śmierci swej żony, którą bardzo kochał, zabalsamował jej zwłoki i przechowywał przez pięć lat w mieszkaniu. Powiadomione o tem władze nakazały Manciniemu pogrzebanie zwłok, do czego jednak lekarz nie chciał dopuścić. Po długich bezskutecznych pertraktacjach władze wydały polecenie zabrania przemocą zwłok i pogrzebania ich, co też przy pomocy policji zostało wykonane.

### Dziwne przeczucie śmierci.

Pisma węgierskie donoszą o ciekawym wypadku przeczucia własnej śmierci przez człowieka zupełnie zdrowego. Przed kilku dniami urzędnik sądowy w mieście Sopron, niejaki Józef Scheiber, znajdując się w gronie swoich bliskich, w pewnym momencie oświadczył im, iż czuje się zupełnie zdrowym i nie mu specjalnie nie dolega, doznał jednak tajemniczego uczucia pewności, że śmierć jego nastąpi za kilka godzin.

Otoczenie zaczęło go prosić i zaklinać, żeby porzucił czarne, nieczem nieusprawiedliwione myśli. — Scheiber wszakże spokojnie poczynił wszelkie przygotowania, pożegnał się ze wszystkimi, wydał roz-

małe rozporządzenia, wskazał miejsce, gdzie trzymał najważniejsze dokumenty, powiedział, gdzie i u kogo należa mu się pieniądze, gdzie chowa pieniądze własne i rządowe, i kiedy wreszcie skończył wszystkie te przygotowania, atak apopleksji położył koniec jego życiu.

### Odzyskał wzrok w samolocie.

W północno-amerykańskim stanie Illinois wydarzył się sensacyjny wypadek. Obywatel tego stanu, który jako 18 letni chłopak oślepił, odzyskał nagle wzrok wśród dziwnych okoliczności.

Człowiek ten był robotnikiem w kopalni węgla i został uderzony przez konia w głowę, poczem oślepił. Od szeregu lat jego nerwy wzrokowe były zupełnie martwe.

Przed kilku dniami zaprosił ślepego znajomy, aby odbył przejażdżkę samolotem. Podczas lotu pilot popisywał się rozmaitemi sztuczkami w powietrzu. Nagle — ślepiec zauważył, może więcej ku swemu przerażeniu, aniżeli radości, że widzi. Nieprzytomny prawie z przerażenia zawiadomił o tem swego towarzysza. Pilot natychm. wylądował.

Lekarz, do którego się udano, stwierdził rzecz niebywałą, że ślepiec istotnie po 15 latach wzrok odzyskał. Człowiek ów jest obecnie badany przez licznych okulistów.

### Małpy ukamienowały automobilistę.

Niezwykłą śmiercią zginął pewien Arab w pobliżu północno-afrykańskiego miasta Maillot, który jechał samochodem. Przejeżdżając przez zalesione wzgórze, dostał się między dwie gromady walczących z sobą małp. Zaledwie go małpy zobaczyły, zasypały go gradem kamieni, zabijając go w samochodzie. Dopiero później podróżni znaleźli nieszczęśliwego ze strząsną czaszką przy kierownicy samochodu.

### Tajemnicze zamordowanie litewskiego kurjera dyplomatycznego.

Wilno. Niedawno temu w nocy w pobliżu Olity, na Kowieńszczyźnie, został zastrzelony niejaki Józef Dowialin, były kurjer dyplomat. litewskiego M. S. Z. Wyrok śmierci wykonał funkcjonariusze litewskiej policji politycznej.

Zamordowanemu zabrano nader cenne dokumenty, dotyczące tajnej wojskowej umowy litewsko-niemieckiej, wymierzonej przeciw Polsce w razie wojny. Dowialin rzekomo miał usłować zblić do Polski i dokumenty te ogłosić w prasie polskiej.

W obawie kompromitacji wyższe czynniki litewskie poleciły Dowialina zamordować.

Dowialin pracował w ciągu trzech lat w wywiadzie dyplomatycznym i pełnił funkcje kurjera dyplomatycznego.

### Dlaczego winniśmy kochać Boga?

Kochamy zawsze to, co jest piękne, święte, dobre, pożyteczne, a że Bóg jest najpiękniejszy, najświętszy, najlepszy i wszystkie doskonałości w najdoskonalszym stopniu w sobie łączy, a zarazem jest Stwórcą naszym i Dawcą wszelkiego dobra, dlatego przykazanie to jest największe, najpierwsze i skłania nas, ażebyśmy Boga kochali nadewszystko.

Miłość Boga nie może być jednak tylko głoślowną, nie możesz mówić tylko: Boże, ja Ciebie kocham, ale miłowanie swoje musisz okazać czynem. Pismo św. mówi wyraźnie: Nie każdy, który mówi: Panie, Panie, wniździe do Królestwa Niebieskiego, ale który czyni wolę Ojca mego, który jest w niebieszech.

Po Bogu kochać winniśmy bliźniego, a że bliźniem jest każdy człowiek na świecie, musimy przeto kochać wszystkich ludzi bez wyjątku, nawet śmiertelnych wrogów naszych. Tej miłości bliźniego są pełne karty Pisma św., o niej zawsze mówi Pan Jezus, ja prawem postanowił, On jej nauczał przykładem swych cudów miłosiernych, On ją z krzyża głosił, On ją podstawą wiary, religji, ewangelji i swego Kościoła uczynił, bo Jego nauka — to miłość.

„Oto rozkazanle mamy od Boga — mówi Zbawiciel — aby ten, co Boga miłuje, miłował też i brata swego“, jako też — „przykazanie nowe daję wam, abyście się społecznie miłowali, jakom Ja was umiłowal, abyście się i wy spolem miłowali“. Z powyższych słów wynika, że, kto miłuje Boga, miłuje też i brata, t. j. bliźniego swojego, kto zaś nie miłuje brata swego, wypływa stąd wniosek jasny, że ten nie miłuje Boga czyli nie spełnia ani pierwszego przykazania ani drugiego, podobnego pierwszemu.

Miluj bliźniego nie słowem, ale czynem. Gdy się z nim posprzeczasz, prędko pojednaj się; gdy on w nieszczęściu, wspomogaj go; gdy w radości, dziel ją z nim; gdy biedny, wspomóż go; gdy potrzebuje rady, poncz go; gdy grzeszny, nawróć go do Boga.

### Rozpoczął się miesiąc różańcowy.

#### Zdanie sławnego lekarza o różańcu.

W r. 1852 umarł w Paryżu sławny francuski lekarz, nazwiskiem Recamier. O nim to napisał (niedowiarak) wolnomyślny Mace — co następuje: „Pewnego dnia zauważyli moi koledzy, a potem i ja w czasie narady lekarskiej u Recamiera różaniec! Muszę wyznać, że wszyscy ostupieli nad takim odkryciem. Jaki? Uczony Recamier, ten sławny profesor, ta najwyższa powaga w sztuce lekarskiej, ten lekarz ksiąząt i królów, którego sława po całej Europie się rozeszła — odmawia różaniec? Czyż to podobne do prawdy? Gdy Recamier spostrzegł nasze zdziwienie, odrzekł z prostotą, godną uczonego! „Tak jest, moi panowie, modłę się na różańcu. Szczególniej zaś czynię to wtedy, gdy sztuka moja lekarska się wyczerpuje i już nie mam czem ratować mych chorych;

wtedy to udaję się do Tego, który Sam jeden uzdrowić może wszystkich. Ze zaś nie mam na tyle czasu, abym Bogu prośby me należycie przedłożył, więc udaję się do Najświętszej Dziewicy, jako mej pośredniczki, odmawiam jedną lub dwie części różańcowe — i wyznać wam muszę, że przedziwne skutki oglądałem po takiej modlitwie!“

„Różaniec, rzekł innym razem zacny ten chrześcijanin, różaniec — jest dzwoniem Przen. Dziewicy. Każde „Zdrowas Marja“ jest jego dźwiękiem — a zarazem prośbą. Aby uzyskać posłuchanie u jakiegoś monarchy lub ministra potrzeba protekcji — i wielu formalności. Aby mówić do Przenajsw. Królowej nieba i ziemi, nie bardziej prostego i łatwego, ujmujemy w rękę dzwonek, to jest różaniec — natychmiast bramy niebios na ten odgłos się otwierają i przedstawiamy nasze prośby, które Przen. Dziewica zawsze wysłuchuje.“

### Św. Teresa od Dzieciątka Jezus (3 października)

urodziła się w Alencon, we Francji, 2 stycznia 1873 r. W 15 roku życia wstąpiła do Karmelu w Lisieux, gdzie przeżyła 9 lat i 6 miesięcy. Już w świecie, a tem bardziej w Karmelu, żyjąc w ukryciu, jaśniała wielkimi cnotami, pragnąc w najmniejszych nawet rzeczach podobać się Zbawicielowi i zachowując się względem Niego jak dziecko względem najlepszego i najmiłosierniejszego ojca.

Uczucie gorącej miłości Boga i dziecięcej niezachwianej w Nim ufności czerpała z Pisma św., a osobliwie z Ewangelji św., która była jej rozkoszą.

Miała ciągle na myśli słowa P. Jezusa: Jezell się nie staniecie jako małe dzieci, nie wniździecie do Królestwa Bożego. I stała się w krótkim czasie doskonałą, a Pan Bóg pospieszył zabrać ją do Siebie.

Otrzymawszy wewnętrzne natchnienie, by się jako ofiara całopalna oddać miłości Boga, wykonała to i z w niebo wzniesionymi oczyma i z aktem miłości w sercu i na ustach umarła 30 września roku 1897.

Krótko przed śmiercią na rozkaz przełożonych napisała swój pamiętnik, który po jej śmierci pod tytułem „Dzieje Duszy“, przetłumaczony na 30 kilka języków, zachwyli świat cały.

Obietnicę, daną przed śmiercią, że jak tylko wniździe do nieba, spuszczać będzie deszcz róż na ziemię, spełniła i spełnia jeszcze przez niezliczone cuda.

Cudowne też łaski i niezliczone cuda, coraz większe i liczniejsze, za jej przyczyną otrzymywane, skłoniły biskupów do przedłożenia Stolicy Apostolskiej prośby o jej beatyfikację. Ojciec św. Pius XI dnia 2 lutego 1923 r. uznał za prawdziwe cuda, za jej wstawiennictwem dziające i 29 kwietnia tegoż roku dokonał uroczystej beatyfikacji.

W 2 lata później 17 maja 1925 r. tenże sam najwyższy Pasterz, Pius XI, ogłosił ją świętą.

## Po wywiezieniu Wojciecha Korfantego.

Sytuacja na Górnym Śląsku.

Katowice. Po aresztowaniu i wywiezieniu z Katowic posła Wojciecha Korfantego, 3 stronnictwa śląskie: Ch. D., N. P. R. i P. P. S. postanowiły ogłosić wezwanie do strajku generalnego. Ponieważ termin strajku nie został przez nie wyznaczony, skorzystały z tego skwapliwie pisma „sanacyjne” i zaczęły rozgłaszać fałszywą wiadomość, jakoby strajk już odbył się, lecz się nie udał. Tymczasem w sobotę, 27. b. m. i w niedzielę, 28. b. m. odbyły posiedzenia „Rady Załogowe”, które zdecydowały wyznaczyć termin strajku generalnego na poniedziałek 29 września. Czynniki administracyjne, dowiedziawszy się o tem, porozumiały się szybko z właścicielami kopalń i hut... Ci ostatni ogłosili nadchodzący poniedziałek i wtorek (29. i 30. b. m.) jako dni t. zw. „świętówki” dla robotników. Tem poczynieniem chcieli zatęszować strajk i zmniejszyć wrażliwość, jakoby on w kraju mógł wywołać. Wobec tego „Rady Załogowe” poniedziałkowy termin strajku odwołały. — Będzie on przesunięty na inne dni.

W przedostatni piątek policja przeprowadziła w lokalach redakcji i administracji „Polonii” katowickiej skrupulatną rewizję; wszelkie papiery, rękopisy i księgi (nawet buchalteryjne) zabrano, zniesiono do gabinetu redaktora naczelnego dziennika (którym jest uwięziony poseł Korfanty), poczem pokój zamknięto, oplotowano i wystawiono przed nim posterunek policyjny.

Nazajutrz, w sobotę, posterunek został cofnięty; pleczęce z drzwi gabinetu usunięto. Tem samym papiery i księgi uległy zwolnieniu z pod aresztu.

Natomiast... oplotowano drukarnię „Polonii”... za zaległość podatkową! — Sprawa ta przedstawiała się nad wyraz ciekawie. Wydawnictwo „Polonia” płaciło podatki z taką punktualnością, że nie tylko pokryło zaległości wobec skarbu państwa co do grosza, ale nawet posiadała w urzędzie skarbowym nadwyżkę w sumie poważnej, bo sięgającej kilkuset tysięcy złotych. Tymczasem jakiś (widocznie „niekompetentny urzędnik”), gdy przypadł w sobotę termin uiszczenia przez administrację pisma raty podatkowej (w kwocie niespełna około czterdziestu tysięcy złotych), nie tylko, że nie dopilnował, aby cyfrę tę przepisano poprostu na korzyść „Polonii” z konta nadwyżek, ale gruntuwalnie o niej „zapomniał” i... wystawił polecenie obłożenia sekwestrem nieruchomości dziennika. Oplotowano więc maszyny drukarskie, wartości dwu milionów złotych, unieruchomiono auta i samochody elektryczne, rozwożące nakłady „Polonii”, ba, zamknięto nawet i oplotowano halę maszyn rotacyjnych!

Administracja pisma, mniemając (kto wie, czy nie staszale!), że z pp. buchalterami urzędu skarbowego nie dojdzie szybko do porozumienia i t. d., w ciągu pół godziny zgromadziła 40.000 złotych i czem prędzej przesała je do urzędu.

Niestety! Okazało się, że jest już po godzinach urzędowych, że tedy przez sobotę i niedzielę drukarnia musi być unieruchomiona... Wobec tego zarówno nakład sobotni, jak i niedzielny „Polonii” musiano wybić w drukarni „Kurjera Śląskiego”, co oczywiście spowodowało zwłokę w wysyłce dziennika.

## Nierówna miara po obu stronach granicy.

Gnębienie Polaków w Niemczech. — Jak Niemcom powodzi się w Polsce.

Paryż. W dziesiętniku „Echo de Paris” ukazała się dziś 9-a z kolei korespondencja specjalnego wysłannika Pawła Bourson, który, jak wiadomo, przeprowadza w Polsce szczegółową ankietę w związku z zagadnieniami polsko-niemieckimi. Dzielniejsza korespondencja, datowana z Grudziądza, rozpatruje sposoby, użyte przez propagandę niemiecką dla zachowania cech narodowych wśród pozostałych na ziemiach polskich Niemców. Podkreśla on swobodę, z której korzystają pod tym względem zamieszkujący w Polsce Niemcy, przeciwstawiając ją gnębieniu polskości przez Niemców za czasów ich panowania w Poznaniu, kiedy to Polacy niekiedy musieli do tajnego nauczania swoich dzieci języka i historii

ojczystej. Dziś Niemcy posiadają w Poznaniu własne szkoły, z językiem wykładowym niemieckim oraz wszelką swobodę rozwijania swoich odrębności kulturalnych. Nie zważając na to, nacjonalistyczna propaganda niemiecka, mająca na swe usługi szereg organizacji, subwencjonowanych przez rząd, usiłuje dowiedzieć, że ludność niemiecka w Polsce jest pokrzywdzona i że stanowi ona większość na ziemiach, oderwanych od Niemiec oraz, że powinna wrócić na terytorium niemieckie. Wszystko to powoduje nastroje niemieckie, skłonne do przeprowadzenia rewizji traktatów, uparczywie podtrzymywane przez nacjonalistyczne organizacje propagandowe Niemiec.

## Martyrologia ludu polskiego w Niemczech.

Nowe barbarzyńskie gwałty niemieckie na Powiślu.

Berlin. Planowa akcja niemiecka, dążąca do zupełnego wyteplenia żywiołu polskiego w Niemczech, rozwija się w dalszym ciągu. — Świeżo donoszą z powiatu sztumskiego na Powiślu o niesłychanych gwałtach wobec tamtejszych prywatnych szkół polskich.

W Mikolajkach gromada rozwydrzonych haka-tystów urządziła napad na panią Ostrowską, właścicielkę domu, w którym mieści się szkoła, krzycząc: „Die polnische Sau muss verschwinden”.

Pewien wyrostek rzucił kamieniem w okno mieszkania nauczyciela polskiego. Przy innej okazji pod adresem polskiego nauczyciela wolano: „Dem polnischem Lehrer müssen wir den Bauch aufschlitzen”.

Prasa niemiecka podjudza do dalszych pogromów ludności polskiej.

Ze Śląska Opolskiego, Pogranicza, Pomeranii, Powiśla, Warmii i Mazur dochodził krzyk rozpaczliwego ludu polskiego, który już ostatkiem sił broni swej mowy i swych siedzib ojczystych. Jeśli społeczeństwo polskie w kraju i władze Rzeczypospolitej nie postarają się o położenie kresu gwałtom niemieckim — lud polski w Niemczech wydany będzie

całkowicie na pastwę rozszalałych band stahlhelmowców i hitlerowców.

Niemiecki proboszcz bije Polaka pięścią w twarz za rozdawanie ulotek polskich.

Opole. Do jakiego stopnia dochodzi antypolskie rozwydrzenie księży centrowych, o tem dowodzi niewątpliwie wprost fakt, który miał miejsce we wsi Grudzisk w pow. strzeleckim, na Śląsku Opolskim. Fakt ten miał miejsce jeszcze przed wyborami do Reichstagu, jednak dopiero teraz dostał się na łamy prasy polskiej w Niemczech.

Oto miejscowy proboszcz centrowiec, ks. Kadak, rzucił się przed kościołem na jednego z Polaków, p. M., rozdającego ulotki wyborcze polsko-katolickiej partii ludowej, uderzył go silnie pięścią w twarz, wołając do niego: „Ty żebraku, ty przeklęty kaleko, nie masz tu nic do szukania” itd.

Poprzednio już ks. Kadak z kazał w ordynarny sposób napadł na listę polską, określając ją jako „szwindel”.

Oto, jak księża niemieccy pojmują swe daszpa-sterstwo wobec powierzonego im ludu polskiego.

## Odmowna odpowiedź J. E. ks. Łozińskiego i organizacji katolickich w sprawie obchodu 10-lecia w dniu 19 paźdz.

Kielce. Wojewoda kielecki rozesłał zaproszenia do organizacji społecznych i do J. E. ks. biskupa Łozińskiego na zebranie celem zorganizowania komitetu obchodu 10-lecia zwycięstwa polskiego nad bolszewikami na dzień 19 października. Pierwszy odpowiedział na to J. E. ks. biskup Łoziński, że społeczeństwo już obchodziło 10 rocznicę „Cudu nad Wisłą” i z jego ramienia nikt udziału ani w Komitecie ani w obchodzie nie weźmie. Śladem pasterza diecezji — jak pisze „Słowo Radomskie”, — poszło 11 największych organizacji kieleckich i wystosowało do Wojewody pismo, w którym wyraźnie stwierdzają, że zgodne ze sumieniem i z prawdą historyczną uroczystości „Cudu nad Wisłą” Polacy-katolicy obchodzili 15 sierpnia i wskutek tego nie wezmą udziału ani w Komitecie ani w obchodzie, organizowanym w dniu 19 października r. b. Pismo zostało podpisane przez wszystkie stowarzyszenia narodowo-katolickie, a nawet przez stowarzyszenia zawodowe polskiego kupiectwa.

Przypuszczać należy, iż za przykładem J. E. ks. Biskupa kieleckiego i organizacji katolickich pójdzie cała Polska.

## Wiceminister ks. Żangołowicz na Pomorzu.

Wiceminister oświaty ks. dr. Żangołowicz wyjechał na Pomorze w celu odbycia, jak głoszono, ofleciań wieści, inspekcji tamtejszych szkół, zakładów oświatowych i dobroczynnych.

W piątek przejechał do Grudziądza w towarzystwie p. Wojewody pom. i Kuratora pomorskiego okręgu szkolnego. Ks. Wiceminister zamieszkał w Królewskim Dworze. W sobotę ks. Wiceminister zwiedził szkołę budowy maszyn i gimnazjum żeńskie oraz kościół. O godz. 11 tej weźmie udział w konferencji oświatowej w sali rady miejskiej.

W poniedziałek o godz. 8,30 ks. Wiceminister w towarzystwie p. Wojewody pomorskiego i Kuratora Szkolnego z Brodalczy przybywa do Nowogimnast. Zwiedził kościół, szkołę powszechną, Ochronkę, Barę Gimnazjalną. Od godziny 10-12 odbył się w sali Sejmiku powiatowego konferencja, na którą zaproszeni zostali przedstawiciele duchowieństwa, nauczycielstwa, organizacji oświatowych i charytatywnych oraz przedstawiciele instytucji samorządowych. Po obiedzie, który się odbył w Starostwie, o godz. 2 przybywa ks. Wiceminister z p. Wojewodą i Kuratorem do Lubawy, gdzie nastąpi również zwiedzenie kościoła, Szpitala, Seminarjum nauczycielskiego. O godzinie czwartej odbył się w auli seminarjalnej herbatka. Wieczorem ks. Wiceminister wraca do Warszawy. W ubiegły czwartek o godz. 6 wieczorem odbył się w Starostwie zebranie celem uchwalenia programu przyjęcia przybywających do nas Dostojańków państwowych.

## „Dzień Pomorski” zmienił nazwę dla więzienia w Brześciu.

Przedtem nazwał się „Sanatorium”, obecnie określa się jako „pensjonat” i pisze:

„Pensjonat” w Brześciu załadunkiem. Warszawa, 2. 10. Z polecenia władz prokuratorskich został w dniu wczorajszym aresztowany były poseł Wyzwolenia, Smoła.

Tarnopol, 2. 10. Wczoraj organa bezpieczeństwa aresztowały w Tarnopolu byłych posłów ruskich ks. prałata Leontyana Kucickiego oraz Dymitra Ładygę USRP.

Zatrzymanych oddano do dyspozycji władz prokuratorskich, które ich śledzą za szereg występów antypaństwowych na wiecach w czasie plantowania mandatów.

M. T. PORKINS.

63

## CZARNE WIDMO.

POWIEŚĆ.

Przekład z angielskiego.

(Ciąg dalszy.)

— Czegoś chcecie odemnie?

— Najpierw chcę sakiewkę, którą masz w rękawku. Widziałem, jak w poczekalni zmiętałaś papier na sółce suweryny, dalej, dalej! płekna panno!

— Nie mogę dać wam tych pieniędzy, bo nie są moją własnością, należą do pana Holtropa; mogę wam tylko oddać moje własne pieniądze, to jest kilka szylingów! — odparła dziewczyna dość odważnie.

— I to się przyda! — sztychł włóczęga, z pod którego odziana wierzchołek rzeczywiście widać było modrą blazę majtka okrętowego — wolę jednakże złotko, dawaj mi je bez dalszych korowodów. Śliczne miejsce do zawarcia interesu, chociażby się zakrzyżowała, nikt cię tutaj nie usłyszy! Liczyłem

na to; a więc bez ceremonii oddaj mi zegarek, pierścionki i inne drobnostki z pieniędźmi, a nie wyrządź ci krzywdy, młó panenko!

Z temi słowy zbliżył się do Lindy ze śmiechem na ustach, ale groźbą w postawie, a chcąc okazać dosadnie dobre swe zamiary, wyciągnął ramię, aby ją objąć.

Dotknęła go dodała wystraszonej, a raczej zrozpaczonej dziewczynie odwagi. Przejęta wstrętem, sama nie wiedząc, co czyni, wymierzyła napastnikowi małą swą, ale silną pięścią cios taki, że się zatoczyła, a sama zaczęła uciekać z szaloną szybkością. Niestety, po kilku już minutach usłyszała za sobą kroki łobuza, który wściekłym głosem gawęda krzyczał:

— A, żmijo! nie podaruję ci tego!

W najbliższej chwili uchwycił ją za ramię. Linda wydała przeraźliwy okrzyk trwogi. To doprowadziło ją do ostatecznego szału: — Cicho! bądź cicho! albo przetrzę ci gardło, przeklęta dziewczyno! — wrzasnął jej nad uchem, wyjmując równocześnie z kieszeni długą składaną noż, podobny do pugnału. Wydarł jej z ręki mufę, pierścionki i zawołał: — przewróć kieszenie!

— Nie mam zegarka ani pierścionków!

— Nie wierzę, zrzuć płaszcz i przewróć kieszenie, zobaczymy!

W tej chwili zdawało się Lindzie, że słyszy z daleka jakby odgłos końskich kopyt, czyby zmyśliła ją myśli, nie, to promyk nadziei; chodzi tylko jeszcze, aby zyskać trochę czasu. Zaczęła wolno zdejmować płaszcz i przetrząsać kieszenie. Ale i rabaś usłyszał zbliżający się tentent i szarpnął ją za ramię zawołał ze straszną kłębą:

— Prędkiej! prędkiej, albo poczujesz żelazo w żebrach.

Jeździec pędził widocznie na przelaj przez pole. Ciemność tymczasem zapadła już tak bardzo, że mógł nie zobaczyć, co się tu działo na drodze, nie pomyślał więc na niebezpieczeństwo, jakie jej groziło od otwartego noża złoźczyńcy, wykrzyknęła Linda w ostatecznej rozpaczliwej prośbie: — Ratunku! ratunku!

Załam drągi jej wykrzyk przebrzmiał, rozświetlony łotr ugodził Lindę nożem; cios jednakże, powstrzymany grubym futrzonym kotłerczem, nie przeszedł głęboko. W chwili, gdy chciał powtórzyć, naddbieg jeździec w szalonym galopie, zeskokczył z konia i z szybkością błyskawicy rzucił się na łotra, aby go pochwycić za gardło.

C. d. n.

# WIADOMOŚCI.

Nowemiasło, dnia 3 października 1930 r.

Kalendarzyk. 3 października, Piątek, Kandyda! Ewolda mm 4 października, Sobota, Franciszka Serafic. w. 5 października, Niedziela, 17 po Świątkach.

Wschód słońca g. 6 — 7 m. Zachód słońca g. 17 — 30 m. Wschód księżycy g. 16 — 56 m. Zachód księżycy g. 1 — 54 m.

## 5 października „Dzień Spółdzielczości“.

W niedzielę, 5 bm., odbędzie się w całej Polsce „Dzień Spółdzielczości“ w połączeniu z „Dniem Oszczędności“. Równocześnie odbywać się one będą w całym cywilizowanym świecie. Poza normalnym programem uroczystości wyświetlany będzie w licznych miastach Polski specjalny film spółdzielczy pt. „Pod tępczym sztandarem“.

## Komunikat P. K. P. oddział Ruchu Toruń.

Ministerstwo Komunikacji Departament Ruchu komunikacji, że z dniem 16. IX rb w pociągu Lux. Nr. 1301 i z dniem 17. IX rb. w pociągu Lux. Nr. 1302 zamiast jednego z dwóch W. L. Paris—Warszawa i Warszawa—Paris, (zwykłego wagonu sypialnego) został zaprowadzony sypialny wagon luksusowy Paris—Warszawa i Warszawa—Paris. Ministerstwo Komunikacji upoważniło Międzynarodowe Towarzystwo Wagonów Sypialnych do podwyższenia o 30 proc. opłat za przejazd w tym wagonie luksusowym. Opłata kolejowa pozostaje bez zmiany. Jednocześnie donosi się, że Dyrekcja Krakowska, za zgodą Ministerstwa Komunikacji zarządziła utrzymanie codziennego biegu pociągu osobowego Nr. 124, na odcinku Kraków—Trzebinia aż do odwołania.

## Z miasta i powiatu

### Trzeba unieść sobie radzić.

Nowemiasło. W dniu 28 września odbył się zjazd Stronnictwa Narodowego w Toruniu, na którym to zjeździe tuż przed południem o W. P. postanowiła być obecna. Z powodu tego, że szosy na liniach Brodnica—Wawrowice obsadzone były przez Policję, choć nie wemy, z jakich powodów, bo przecież nie wyjeżdżaliśmy na żaden napad albo rabunek. Miata nakaz i nas zatrzymać pod pozorem, że ciężarówkami nie wolno przewozić ludzi, a zapytując się, czemu zakaz ten nie obowiązuje Strzeła i inne organizacje. Przecież tak często widywaliśmy przez miasto przejeżdżające samochody ciężarowe, pełne wycieczkowiczów, a żadna policja ich nie zatrzymywała. Lecz bardzo wcześnie została nasza placówka o tem powiadomiona i udaliśmy się inną drogą, choć przez to przedłużyliśmy jazdę naszą o 40 km. i udało nam się przecieć przedostać przez linię, nieobsadzoną policją, która nie wleciała, że istnieje jeszcze i inna droga. Wszyscy uczestnicy zjazdu powrócili do domu w dobrym humorze i pełni zapału do dalszej owocnej pracy dla dobra Narodu. Obecni.

### Sprostowanie.

Nowemiasło. Zamieszczoną w ostatnim nr. naszej gazety notatkę krwawej bójce prostujemy o tyle, że p. Tym nie brał w sprzeczce z p. Denstem udziału, sama zaś bójka nie rozpoczęła się przed restauracją p. Górskiego, tylko przed składem p. Densta.

### Wezwanie.

Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych przypomina, że termin płatności I i III raty podatku gruntowego dochodowego i majątkowego (dla rolników) za rok 1929 upłynął w dniu 30 września 1930 roku.

Na zasadzie paragrafu § 17 instrukcji o przymusowym śledzeniu państwowych podatków i opłat, tudzież innych należności skarbowych z dnia 17 maja 1926 r. (Dz. Urz. Minist. Sk. Nr. 15 poz. 168) wzywa się płatników w ciągu dni 14 od daty niniejszego wezwania, a to pod rygorem przymusowego śledzenia wraz z kosztami egzekucyjnymi za zwłokę.

Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych. Nowemiasło, dnia 1 października 1930 roku.

## Nadzwyczajne Walne Zebranie Tow. Odbudowy Klasztoru w Łąkach

odbędzie się w niedzielę, dnia 19 października rb. o godz. 4 tej po poł. w mieszkaniu p. Kulakowskiego, w Łąkach z następującym porządkiem obrad: 1. Zagajenie, 2. Wybór Prezesa w miejsce ustępującego ks. kanonika Dobbka. 3. Sprawy bieżące: budowa kapliczki. 4. Zgłoszenia i przyjmowanie nowych członków i placenie składek miesięcznych. 5. Wolne wnioski. 6. Zamknięcie.

Na które zwolenników zaprasza Zarząd: (—) ks. radca Pape Przewodniczący. (—) W. Jabłoński Sekretarz.

## Jeszcze o okropnym wypadku.

Lubawa. W ostatnim numerze „Drwęcy“ pojawiła się korespondencja o ofierze rozjuszonej krowy. Z korespondencją ma wynikać, że nieszczęśliwa Jąglelska sama zawiąła, bo odważyła się aż z motyką wygnać krowę ze „szkody“. A więc już nie wolno z motyką czyli gracą od kopania kartofli iść na krowę? A od kłody to trzeba postępować w „sposób ostrożny“ z krową? Przecież każdy wie, że i małe dziecko „wygania krowę“ ze „szkody“ bez szwanku swego zdrowia, a już wcale nie potrzeba wołać ludzi do pomocy, których przecież na polu często niema.

Rzecz prosta. Cała wina jest po stronie właściciela krowy bodzącej ludzi, tem więcej, że nie był to podobno pierwszy przypadek. Taką krowę trzeba było dawno już oddać na rzeź, a nie narażać ludzi na utratę zdrowia i życia!

Notatka w „Drwęcy“ stawia całą rzecz na głowę. Żal mi winnych, bo chyba przez całe ich życie stać będzie przed nimi ten ciężki zarzut, że przez swą nieostrożność, a co więcej nieroztropność i lekkomyślność pozabawili przedwcześnie dzieci ich ukochanej matki. W sposób wprost rozdzierający serca wyraziły one przy pogrzebie boleść swą z powodu tak strasznej śmierci. Uwagi czynione w korespondencji piętnują jako nie na czasie, a wprost krzywdzące wobec zgrozy faktu, którego ofiarą padła nieszczęśliwa ta kobieta. Lepiej było milczeć.

## Uszczenie przez młodzież szkolną 25-letnią szkoły polskiej.

Lubawa. Młodzież szkół: powszechnej, seminaryjnej i gimnazjalnej 30 ub. m. uczciła 25-lecie szkoły polskiej w b. zaborze rosyjskim, gdzie z nauczaniem języka polskiego musiano się tać przed śiępacami moskiewskimi. Rano o godz. 7.30 uadła się młodzież przy dźwiękach seminaryjnej orkiestry do kościoła farnego na nabożeństwo, po którym przemaszowano przez miasto do lokalu p. Zielińskiego, gdzie odbyły się deklamacje, produkcje orkiestry seminaryjnej i stożowne przemowy, poruszające te sprawy ułaski szkolnego w czasie naszej niewoli. Aby nie dopuścić do zupełnego wynarodowienia młodego pokolenia, urządzano potajemnie szkoły po domach, gdzie nauczano języka polskiego, za co gnębiono i przesładowano nauczycieli. Obecnie znajduje się nasza młodzież w tem szczęśliwym położeniu, że może bez przeszkody uczyć się w ojczystej mowie, za co powinna się

# PROGRAM wieceu manifestacyjnego przeciw zakusom niemieckim w dniu 5 października 30 r. w NOWEMMIEŚCIE

O godz. 9,45 Zbiórka towarzyszy z sztandarami na dziedzińcu gimnazjalnym.

O godz. 10: Wymarsz do kościoła na Mszę św. Po Mszy św. wymarsz na rynek na wiec manifestacyjny.

- Zagajenie.
- Referat: ks. Lewańczyk.
- Przemowy prezesa P. P. S. p. Świątnickiego N. P. R. p. Daszkowskiego Stron. Nar. p. Ciszewskiego B. B. W. R. p. Miłoszewskiego
- Odczytanie i uchwalenie rezolucji
- Ślubowanie
- Wręczenie rezolucji P. Staroście Pow. Bederaklemu.
- Pochód przez miasto z orkiestrą. Rozwiązanie na dziedzińcu gimnazjalnym

Pochodem kieruje nacelnik Straży pożarnej p. Chudziński. Mównica przed Hotelem Polskim.

Na ulicach zbiórka na łódź: Odpowiedź Treviranowski. W razie niepogody wiec odbędzie się na sali Hotelu Polskiego.

Prosimy Szan. Obywatelstwo, urzędy i instytucje o udzielenie pomocy w wyjazdach.

Komitet wykonawczy. (—) Ciszewski, (—) Daszkowski, (—) Maternicki, (—) Miłoszewski, (—) Świątnicki.

odwzajemnie przez ukochanie tej mowy, z której nasz poeta utworzył arcydzieła. Mowa ta, jak mówi poeta, podobna do płaczu i skargi, to znów huczy jak grom. Lecz powiniśmy sobie uprzytomnić, że za granicami naszej Ojczyzny przebiegają setki tyłacy polskich dzieci, które nie mogą się uczyć ojczystego języka. Nie skąpmy więc grosza na Macierz Szkolną, która opiekaje się polskimi szkołami na obczyźnie.

Autobus, obsługujący linię komunikacyjną Lubawa—Nowemiasło, zaplombowany.

Lubawa. Od dłuższego czasu narzekano na niepunktualność kursowania autobusu, utrzymującego komunikację między Lubawą—Nowemiasłem. Autobus ten z powodu zużycia, czy innych jakichś przyczyn psuł się po drodze i przez te postoje, potrzebne do naprawy, kursował nieregularnie, narażając pasażerów na stratę czasu. Z tego powodu zwracano właścicielowi p. Zielińskiemu nieraz uwagę, a gdy to nie skutkowało i o tem dowiedziała się policja, zarządzone w ub. sobotę wieczorem przerwanie komunikacji przez zaplombowanie autobusu i spisano protokół. Przyczyna tego kroku tkwi w dalszym mierze pewno w tem, że ub. soboty pasażerowie, chcąc zdążyć do pociągu, odchodzącego wieczorem z Nowemiasła w stronę Torunia, w skutek popuszczenia się autobusu, zmuszeni byli do wynajęcia taksówek, aby się nie spóźnić do wspomnianego pociągu. Także p. Zieliński nie miał pozwolenia na kontynuowanie komunikacji, tylko jego wspólnik p. Kłosowski. Z drugiej strony przerwanie komunikacji między miastami, mającymi niedostateczne połączenie kolejowe, przyjęte z niechęcią. Oba miasta, jak i wieś, przylegające do tej linii, po której kursował autobus, zostały pozbawione tej dogodności, jaką miały dotąd. Należy żywić nadzieję, że p. Zieliński po odpowiednim wyremontowaniu i naprawieniu autobusu będzie nadal obsługiwał linię komunikacyjną, przez siebie założoną, którą mimo kilkakrotnych zażaleń konkurencyjnych nie dał sobie wydrzeć. Są i tacy, którzy twierdzą, iż zaplombowanie autobusu właśnie w sobotę przed wielkim zebraniem Stronnictwa Narodowego w Toruniu stol w związku właśnie z tem zebraniem.

Z Pomorza.

## Szlachetny czyn braci Żuchlińskich.

Pokrzywnia. Dnia 24 bm. wyjechał p. Plotowski z Kulię na swe pole w Kwasnem. Przejeżdżając zagajnikiem zeszedł z powozki, by zbierać grzyby. W tej chwili konie spłoszyły się i poszły drogą przez zagajnik, skręciwszy na łąki w stronę Drwęcy. Pędząc szalenie przez trzęsawiska i rowy, byłoby się prawdopodobnie utopiły w nurtach białej rzeki. Jednak zatrudnieni w zagajniku bracia Żuchlińscy pędem zaskoczyli im drogę, tak, że zaledwie kilka kroków przed niebezpiecznym miejscem przewrócili się one w krzaki olszyny. Tu jednak łatwo byłoby się podusiły, gdyby nie pomoc szlachetnych młodzieńców, którzy natychmiast przyskoczyli z pomocą. W międzyczasie nadbiegł p. P. Widząc ich szlachetną pomoc, zafalował wybaumem z nieszczęśliwą nagrodę finansową, której przyjął młodzieńcy odmówili, tłumacząc, iż była to pomoc sąsiedzka, do której każdy jest zobowiązany.

Ci sami młodzieńcy już w lipcu rb. okazali swą szlachetność, spiesząc wpałw przez Drwęcę, by ratować przy pożarze dobrobyt w polu zatrudnionych robotników. Cześć im za to!

## Kronika kościelna.

Płowęż. Dnia 30 września rb. zmarł niespodzianie na udar serca, w 61 roku życia, a w 31 kapłaństwa, ks. Anastazy Szelbrackowski, prob. Płowężki. Ekspozycja zwłok do kościoła w Płowężu odbędzie się w piątek, dnia 3 bm. pogrzeb w sobotę o godz. 10.

## Aresztowania w kasie komunalnej.

Brodnica. Na zarządzenie prokuratora aresztowany został w Brodnicy dyrektor kasy komunalnej Grabowski i kasjer Brzozowski, którzy dopuścili się sprzeniewierzenia pieniędzy podatkowych na sumę kilkunastu tysięcy złotych. Defraudacja trwała od kilku lat i polegała na tem, że wyżej wymienieni pobierali z kasy skarbowej kwoty należne gminom, a nie wpłacali ich do kasy komunalnej. Ujawniając sumę pokryły rodziny aresztowanych, tak, że powiat strat nie poniósł.

## Takich ludzi sprowadzono do Torunia. Postrzelony przez „strzelców w“ kolejarz Morawski zmarł.

Toruń. Podczas „podróży“ uzbrojonych w rewolwery i karabiny „strzelców“ na zjazd do Torunia, zaszedł w Kutnie wypadek postrzelenia kolejarza A mianowicie, kiedy pociąg Nr. 403 (Warszawa—Toruń) odchodził z Kutna, z zajętą przez strzelców ostatniego wagonu padło kilkanaście strzałów rewolwerowych i karabinowych. Jedna z kul przebiła okno w urzędzie telegraficznym i ugodziła w brzuch dyżurnego telegrafistę, Antoniego Morawskiego, który właśnie nadawał do Włocławka depeszę o odejściu pociągu. Mimo znacznego upływu krwi, telegrafista usiłował dokończyć nadawanie depeszy, jednakowoż stracił przytomność i osnął się na ziemię. Z pomocą rannemu pośpieszyli kolejarze. Morawskiego w bardzo ciężkim stanie przewieziono do szpitala powiatowego w Kutnie.

Tymczasem kierownictwo stacji we Włocławku zanepokojone nagłym przerwaniem depeszy, połączyło się telefonicznie z Kutnem, pytając co się stało. Kutnowskie władze kolejowe zaalarmowały policję, która wdrożyła dochodzenia Na podstawie zeznań służby stacyjnej oraz posterunkowego, pełniącego służbę na peronie i kilkunastu pasażerów, stwierdzono z całą pewnością, że strzały padły z ostatniego wagonu pociągu Nr. 403.

Wobec takiego wyniku dochodzeń, pociąg Nr. 403 zatrzymano w odległości kilkunastu kilometrów od Kutna i przystąpiono do badania strzelców, ci jednak kategorycznie odmówili jakichkolwiek wyjaśnień, a na ponowione przez policję próby dochodzeń odpowiedzieli przyjęciem groźnej postawy.

Wobec zbyt słabej liczebności policji pociąg puszczonego w dalszą drogę, zawiadamiając o zbrodni telefonicznie władze we Włocławku. Gdy pociąg przybył na stację Włocławek, oczekiwali na niego już przedstawiciele policji i służby kolejowej.

Jednak i we Włocławku „strzelcy“ zajęli groźną postawę, a jeden z nich oświadczył oficerowi policji, że w razie próby wkroczenia do wagonu rozpocznie salwę. Pertraktacje, próby i tłumaczenia skutku nie odniosły. Władze kolejowe i policyjne widząc swą bezsilność, pociąg z półtoragodzinnym opóźnieniem puścili w dalszą drogę do Torunia.

Nieszczęchany wypadek, którego ofiarą padł urzędnik kolejowy, pełniący swe obowiązki, wywołał wielkie oburzenie wśród mieszkańców Kutna i Włocławka.

Przewieziony do szpitala ciężko ranny Antoni Morawski w kilka godzin po wypadku zmarł.

Nieszczęśliwa ofiara potwornej zbrodni osieročila żonę i kilkoro nieletnich dzieci.

## Włamanie do magistratu.

Chełmno. W ub. tygodniu w nocy niewykryci złoczyńcy dokonali włamania do magistratu, którzy po wybieleniu szyby w oknie parterowego biura Szoltyśka otworzyli okno i weszli następnie do pokoju, gdzie znajdowała się kasa funduszu opieki społecznej. Sztabą żelazną wyłamali drzwi w szafie, w której na dole mieszczą się pancerne drzwi do kasy. Drzwi te pogięto sztabą i otworzono, rabując kwotę 252,10 zł, przeznaczoną na zwrot kosztów leczenia ubogim.

## Kronika kościelna.

Pelplin. J. E. ks. Biskup Stanisław Wojciech zamianował ks. Dr. Konstantego Krefta, proboszcza w Subkowach, radcą honorowym, ks. kapelana Bronisława Jagłę wikariuszem przy kościele parafjalnym w Chełmnie.

Poznań zamianował J. E. ks. Biskup radcami duchownymi ks. Majkę, prob. z Kazanin oraz ks. Hoffmana, proboszcza z Grabowa.

## Wyrok w procesie o morderstwo rabunkowe.

Chojnice. W tut. sądzie okręgowym toczył się proces karny przeciwko Józefowi Patell, lat 19 i rolnikowi Franciszkowi Wróblewskiemu, lat 42, oskarżonym o usiłowane zamordowanie 67-letniego Jana Ringwelskiego w Borowym Młynie.

W wyniku rozprawy Patela skazany został na 3 lata ciężk. więzienia, zaś Wróblewski na 4 lata ciężk. więzienia.

## Nadesłane.

(Za ten dział Redakcja nie odpowiada)

## Niech żyje solidarność!

Krotoszyń. W końcu lipca rb. odbyło się zebranie czujących się krzywdzonymi producentów mleka przez firmę „Zdrowie“ w Bielcach. Na zebraniu tem z racji żywnościowej żalów, że firma „Zdrowie“ wyszukuje dostawców pod względem niskiej ceny mleka, pod względem określenia procentowej ilości tłuszczu, zawartego w mleku i nareszcie, że firma „Zdrowie“ reguluje dopiero po dwóch miesiącach należność za dostawione mleko, zebrani dostawcy postanowili jednogłośnie — zerwać stosunki z firmą „Zdrowia“, a zawiązać spółdzielnię mleczarską. W tym celu zaproszono na następne zebranie przedstawicieli firmy „Remus“, z którymi zamierzono wejść w stosunki handlowe. Firma „Remus“ we Świeciu, jakkolwiek jest przedsiębiorstwem polskim, to jednak przysłała na zebranie trzech przedstawicieli — Niemców, to też pewien odłam zrzeszonych postanowił odrzucić ofertę Remusa, a wejść w kontakt z firmą polską, a mianowicie ze spółdzielnią mleczarską w Rakowicach czyli otworzyć filię w Krotoszyń. Niestety, kilku obywateli i kilku właścian zerwał solidarność i dostawiają po dawnemu mleko do firmy „Zdrowie“. Ze Niemcy, chociaż obywatele polscy, wołają popierać firmę obcą, to z musu trzeba się z tem godzić, ale napiętnować trzeba postępek właścian i to Polaków, boć na ostatnim zebraniu, co miało miejsce na dwa dni przed otwarciem mleczarni spółdzielczej, ani jeden z nich nie wniósł sprzeciwu, a wszyscy na zapytanie przewodniczącego zebrania, p. Sugańskiego, czy jest ogólna zgoda, oświadczyli — tak. — Panowie, mieliście wszak czas wypowiedzieć swoją rację na zebraniu przed otwarciem mleczarni, — a przekonawasy się po jednym lub paru miesiącach, że nowa instytucja nie daje dobrej kalkulacji albo starać się walczyć o lepsze warunki lub wrócić do „Zdrowia“.

## Kto wygrał w V. kl. 21 Państw. Loterii Klasowej?

18 dzień ciągnięcia.

10000 zł nr.: 19188 98425 141265.  
5000 zł nr.: 27474 85386 88886 95927 152314 202566 207349.

3000 zł nr.: 4478 35831 79161 139351 149372.  
2000 zł nr.: 11185 11515 12253 22725 35038 69580 83240 89434 135429 157788.

1000 zł nr.: 6544 10863 26948 32846 50625 69819 90052 90245 118457 117336 125378 125711 129834 132659 143064 170601 171000 180594 186017 194331 198442.

600 zł nr.: 2732 15740 29915 51025 58061 64951 71076 85699 97391 103881 110725 116819 124241 134315 153477 160926 170508 177329 186478 192898 199472 202193 208846.

500 zł nr.: 413 6360 10250 14036 19364 24555 28126 36924 43355 51548 62035 73336 81315 87050 94880 103994 111686 116572 123829 130779 138572 143966 151116 159958 166735 175296 180596 191106 201579 209398.

250 zł nr.: 156733 156758 160425 163811 167216 169295 173750.

## 19 dzień ciągnięcia.

25.000 zł nr.: 23279 91210.  
20.000 zł nr.: 40631.

3.000 zł nr.: 14575 55247 69224 88791 173144 173855 182143.  
2.000 zł nr.: 42341 59122 83140 110661.

1.000 zł nr.: 5994 20032 47118 69171 71148 73341 126795 165950 169447 184280 188349 191105 195149 199898 203294.

500 zł nr.: 601 2854 8470 10112 14636 17898 19927 24908 27245 32718 35983 38472 43841 49336 55450 59994 63374 72407 77865 82424 89556 97385 103266 107653 114879 119274 126836 130260 138967 145407 148943 154463 160237 163378 170341 173640 179811 187390 191921 198223 202517 103816.

250 zł nr.: 156745 156768 160419 167211 173760 173762.

## Ostatnie wiadomości.

**Sprawa o nekrolog i podobiznę gen. Zagórskiego.** Redaktor Kanasowski uniewinniony.

W dniu 29 ub. m. odbyła się przed sądem powiatowym w Toruniu rozprawa przeciwko „Słowo Pomorskiemu“ z powodu zamieszczenia w tom piśmie — w trzecią rocznicę zaginięcia gen. Zagórskiego — nekrologu i podobizny „zaginionego bez wieści“. Prokurator domagał się surowego ukarania redaktora odpowiedzialnego „Słowa“, p. Kanasowskiego, sąd jednak do tego wniosku się nie przychylił i uwolnił oskarżonego od winy i kary, kosztami postępowania obciążając skarb państwa.

Jako obrońca red. Kanasowskiego występował adwokat dr. Ossowski.

### P. Kosmowską pozbawiono posady nauczycielki.

Warszawa, 2. 10. B. posianka p. Irena Kosmowska, skazana, jak wiadomo, na pół roku więzienia, została zawieszona w czynnościach nauczycielki seminarjum żeńskiego w Warszawie.

**Obchód 25-letniej rocznicy o szkołę polską.** Łowicz. W przyszłą niedzielę obchodzi Łowicz 25-lecie walki o szkołę polską.

**Rozwiązanie magistratu i rady miejskiej Radom.** Magistrat i rada miejska miasta Radomia została rozwiązana. Ustanowiony został komisarz rządowy.

**Zaareztowany pod zarzutem morderstwa.**

Kępno. Zaareztowany został redaktor „Kempner Wochenblatt“, Kietzmann, pod zarzutem zamordowania pastora Klawittera. Pomiędzy redaktorem a pastorem były stosunki bardzo napięte, którego to napięcia tło było polityczne, a mianowicie pastor Klawitter wygłaszał dla Mazarów ewangelików swej parafii kazania w języku polskim, czego mu darować nie mógł redaktor niemieckiej gazety.

### Co to znaczy? Podwyższenie stopy dyskontowej.

Warszawa. Bank Polski podwyższył dyskont na 7 i pół proc. dla zastawów terminowych i otwartego kredytu na 8 i pół proc. Dla banków prywatnych podwyższono stopę procentową 12 od kredytów.

### Paderewski wyjechał do Stanów Zjednoczonych Ameryki.

Paderewski odjechał do Stanów Zjednoczonych Ameryki, aby tam odbyć swoje tournée, które nie doszło do skutku ubiegłego roku z powodu choroby Paderewskiego.

### General Jezuitów oraz 37 prokuratorów prowincji u Ojca św.

Rzym. Ojciec św. przyjął na audjencji generała Jezuitów Ledochowskiego oraz 37 prokuratorów prowincji z całego świata.

**Najwyższa rada faszystowska zajmować się będzie zagadnieniem kary śmierci.**

Rzym. W najbliższych dniach zbierze się najwyższa rada faszystowska, która między innymi zajmować się będzie zagadnieniem kary śmierci.

### Układ spleśnienia z pomocą finansową państwu napadniętym

Genewa. Zawarty został w łonie Ligi Narodów układ spleśnienia z pomocą finansową państwu napadniętym, do którego przystąpiło 28 państw, a między innymi Francja i Anglia. Nie przystąpiły ani Niemcy ani Włochy ni Szwecja.

### Sensacyjny zjazd.

Paryż. Wielką sensację wywołał zjazd 3 najwybitniejszych mężów stanu Francji w pewnej miejscowości i to b. premiera Poincarégo, obecnego Tardieu oraz ministra wojny. Przypuszczają iż nie jest wykluczone ponowne przystąpienie Poincarégo do czynnej służby politycznej.

### Cesarz Japoński podpisał układ morski.

Tokio. Cesarz japoński podpisał układ morski, zawarty swego czasu w Londynie i przyłożył swoją pieczęć, co równa się jego ratyfikacji.

### Wstrzymanie procesów o zwrot skonfiskowanych majątków b. powstańców.

Warszawa. Ministerstwo sprawiedliwości przesłało do Rady Ministrów projekt rozporządzenia Prezydenta o wstrzymaniu procesów o zwrot majątków byłych powstańców, które uległy konfiskacie przez rządy zabobrze. Sprawa ma być uregulowana zasadniczo ustawą, jaką rząd wniesie do przyszłej Izby ustawodawczej.

## Ruch towarzystw.

### Zebrań zrzeczenia Warmjaków, Mazurów i z ziemi Malborskiej.

Lubawa. Zarząd Zrzeczenia Rodaków z Warmji, Mazur i Ziemi Malborskiej, Oddział Lubawa, komunikuje, że kwartalne zebranie odbędzie się w niedzielę, dnia 5 bm. o godzinie 16-tej w lokalu p. Franc. Świątarskiego w Lubawie przy ul. Zamkowej 9.

Na porządku dziennym oprócz spraw bieżących sprawozdanie z zjazdów w Działdowie i Janowie nad Wisłą oraz z zjazdu członków Rady Głównej i delegatów w dniu 28 września rb. w Toruniu. O liczne przybycie członków uprasza Zarząd.

Lubawa. Zebranie Kółka Roln. odbędzie się w niedzielę, 5. 10. 30. w lokalu p. Piotrowicza.

O liczny udział prosz.

Zarząd.

**Nowemiasło.** Baczność! Zebranie Młodych Obozu Wielkiej Polski odbędzie się w piątek, dnia 3 bm. o godz. 8-mej wiecz. w małej salce Hotelu Polskiego.

Z powodu ważnych spraw obecność wszystkich członków konieczna.

Kierownik.

### Urzędowe sprawozdanie targowej Komisji w Poznaniu.

z dnia 30. 9. 1930 r.

Cielęta kl. I.	160—170
kl. II.	140—150
kl. III.	120—130
Świnie kl. I.	178—184
kl. II.	166—174
kl. III.	156—164
Owce kl. I.	140—152
kl. II.	120—130

Jałowki i krowy:

pełnomięsiste, wytuczony krowy, najwyższej wartości rzeźnej do lat 7	138—150
starsze wytuczony krowy i mniej dobre młodsze krowy i jałowki	124—136
mierne odżywione krowy i jałowki	104—112

### Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowania oficjalne z dnia 1. 10

Płacono w złotych za 100 kg.

Żyto	17.25—17.75
Pozemna kłosa sucha	25.00—26.75
Jęczmień	19.00—21.50
Owies	17.00—19.00
Mąka żytnia	28.00—
Mąka paszowa 65 proc.	45.50—48.50
Rzepak	45.00—47.00
Groch Wiktorja	31.00—36.00

Za redakcję odpowiedzialny: Walenty Stawicki w Nowemmieście.

Za ogłoszenia redakcja nieodpowiada.



Dnia 1. X. bm. o godz. 7 i pół rano zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, zaopatrzonej Sakramentami św., nasz najukochańszy syn, brat, siostrzeniec i wnuk

ś. p.

**Bronisław Ulatowski**

przeżywszy lat 10.

W ciężkim smutku pogrążeni

Rodzice i brat.

Nowemiasło, dnia 2 października 1930 r.

Eksportacja odbędzie się dnia 4. X. rb. o godz. 9 rano, następnie pogrzeb.

R. 996.

### Przymusowy przetarg.

W sobotę, dnia 4. X. rb. o godz. 16 sprzedawcą będą w Zalesiu wyb. największej dającemu za gotówkę:

#### 6 morgów kartofli.

Licytacja odbędzie się napewno. Zbiórka kupców we włosce przy oberży.

Lidzbark, dnia 1 października 1930 r.

Zamojski, komornik sądowy w Lidzbarku.

### PRZYMUSOWA LICYTACJA

W poniedziałek, dnia 6 bm. o godz. 1 po poł. sprzedawcą będą w Lubawie na rynku za gotówkę najw. dającemu:

#### 1 kanapę i 1 stół.

Szukalski, kom. sądowy w Lubawie.

### PRZYMUSOWA LICYTACJA.

We wtorek, dnia 7 bm. o godz. 12 w południe sprzedawcą będą w Łążynie za gotówkę największej dającemu:

urządzenie pokoju męskiego, jadalnego, fortepian i bryczkę.

Zbiórka licytantów przed oberżą.

Szukalski, kom. sądowy w Lubawie.

### PRZYMUSOWA LICYTACJA.

We wtorek, dnia 7 bm. o godz. 2 ej po poł. sprzedawcą będą w Gutowie za gotówkę największej dającemu:

#### 17 kaczek i 7 klaft torfu.

Zbiórka licytantów na podwórzu p. Mioskowskiego.

Szukalski, kom. sądowy w Lubawie.

Na moim ogrodzie, położonym przy polu p. Karczewskiej i p. Trejdra sieje **truciznę** przez cały rok.

Tuszyński Bronisław II. Łążyn, pow. Lubawa.

### Znaleziono,

wracając z jarmarku z Rybna, w lesie Hartowieckim brązową turetkę z piętądami, którą można za zwrotem kosztu odebrać. Zgłoszenia do filij „Drwęcy“ Lubawa.

Szanownej Publiczności miasta Lidzbarka i okolicy podaje do łaskawej wiadomości, iż

z dniem 10 października rb. zostaje uruchomiona

### MLECZARNIA p. Rożyckiego

Licząc na łaskawe poparcie Szan. Publiczności oraz polecając się, ręczę za skrup. i rzetelną obsługę, kreślę

Z poważaniem

FR. LASKOWSKI, Lidzbark-Polko.

### Obwieszczenie.

W środę, dnia 8-go października 1930 r. odbędzie się

w Nowemmieście nad Drwęcą

**JARMARK MIESZANY**

tj. kramny, na konie i bydło.

Nowemiasło n. Drwęca, dnia 30 września 1930 r.

Magistrat.

(—) Kurzetkowski, burmistrz m.

### PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W poniedziałek, dnia 6. 10. bm. o godz. 10.30 będę sprzedawał w Mrocźnie za gotówkę największej dającemu: 1 kanapę, 2 fotole, 1 stół, lustro, zegar (regulator), 1 obraz, obrus pluszowy, manesz, 1 jałowicę, 1 cielaka i żyto z 13 far.

Zbiórka licytantów na podwórzu u p. Jana Zagórskiego Mazanowski, kom. sądowy w Nowemmieście.

### PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W poniedziałek, dnia 6. 10. rb. o godz. 14 będę sprzedawał w Głowninie za gotówkę największej dającemu:

#### Zbiór jęczmienia z 3 morg.

Zbiórka licytantów na podwórzu u p. Ewertowskich.

Mazanowski, kom. sądowy w Nowemmieście.

### PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W poniedziałek, dnia 6. 10. rb. o godz. 15.30 sprzedawcą będą w Ostrowitem za gotówkę największej dającemu:

#### Maszynę do szycia.

Zbiórka licytantów na podwórzu u p. Pawła Kranicha. Mazanowski, kom. sądowy w Nowemmieście.

### PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W sobotę, dnia 4 10. rb. o godz. 10 przed połudn. będę sprzedawał w Nowemmieście u p. A. Zaleskiego za gotówkę największej dającemu:

#### garnitur pluszowy.

Mazanowski, kom. sądowy w Nowemmieście.

#### 8000 zł

poszukuje się na 1-szą hipotekę. Uprasza się zgłoszenia kierować pod nr. 100 do filij „Drwęcy“ w Lubawie.

#### Zgubiłem

książkę czukę wojskową, którą unieważniłem. Lewandowski Konstanty, Nowydwór, pow. Lubawa.

### POLECAM po cenach zniżonych prima

### górnosląski WĘGIEL

kostka I. i orzech I. a. oraz

szczapy sosnowe I. klasy i rabane drzewo na kosze.

Dostawa na żądanie w dom.

A. JANICKI, skład opalowy LUBAWA, Kuppnera 9.

### Ziemniaki jadalne

„Industria“

kupuje i w mniejszych partiach na skład

Fr. Modrzejewski, Nowemiasło, telefon 95.

Nowa

### kartoflarkę

system „Harder“

ma na sprzedaż

Marjanowo.

### Pończochy

damskie, dziecięce i skarpety

oraz wszelkie reperacje wykonuje maszynowo w pracowni pończoch

Zawadzka, Nowemiasło, Pod Lipami 3, obok poczty, wejście z podwórza.

### Sprzedam lub zamienię

na mniejsze albo przedzierzawię

#### 140 morg

pszenno-żytniej ziemi wraz z dobrymi budynkami, żywym i martwym inwentarzem jako i z całym zniwem, na korzystnych warunkach.

P. Kulkowski, Sugajno, p. Boleszyn, powiat brodnicki

Drzewo opalowe, suche szczapy i wałki sprzedaje we wtorki i piątki.

Majątek Cibórz, p. Lidzbark.

### Wyprzedaż.

Brunon Marschall Lubawa

Pozostałe wielkie zapasy towarów futrzanych

jak również pozostały wielki zapas w jedwabiach,

materiałach damskich i męskich, płótnach, lnianach, płótelniczych, barchanach, jak również w wszelkich towarach krótkich, — sprzedawcą będę

z powodu likwidowania składu po cenach zakupu oraz dużych zniżek poniżej cen zakupu

Kocę futrzane, czarne naturalne, białe futrzane do damskich i męskich

futer, skóry futrzane, rękawiczki futrzane.

potrzebny od zaraz.

Bibrowicz, skład kolonialny i wyszynk Lidzbark.

### Uczeń

potrzebny od zaraz.

Bibrowicz, skład kolonialny i wyszynk Lidzbark.

Poszukuję od zaraz lub później do mego składu

skór surowych i garbowanych

### 2 uczniów.

Zgłoszenia osobiste lub piśmienne (zyciorys dołączyć) przyjmuję skład skór surowych i garbowanych Czesław Balcerowicz, Brodnica, Przykop 61, tel. 111.

## Znaczki

do kopania kartofli

poleca

Drukarnia „Drwęca“, Nowemiasło-Pom.